

Rozdawanie ulotek nie jest zakłócaniem spokoju

27 lutego 2020

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy uwolnił działaczy i działaczki związku zawodowego Inicjatywa Pracownicza od zarzutu zakłócania porządku publicznego na lotnisku Chopina. Sąd stwierdził, że rozdawanie ulotek na lotnisku nie może zostać w ten sposób zakwalifikowane.



Chodzi o sytuację z 23. października 2018 roku, kiedy to w ramach akcji solidarnościowej ze strajkującymi pracownikami LOT-u, związkowcy z Inicjatywy Pracowniczej rozdawali na lotnisku Chopina w Warszawie ulotki. Informowali w nich pasażerów opóźnionych bądź odwołanych lotów, jakie są przyczyny strajku załogi polskiego przewoźnika. Kampania miała na celu przeciwdziałać nagonce, jaka dotknęła strajkujących ze strony mediów publicznych.

Akcja informacyjna nie spodobała się władzom lotniska. Osoby wręczające ulotki zostały bardzo szybko zatrzymane przez Straż Ochrony Lotniska pod pretekstem łamania regulaminu portu lotniczego. Na miejsce została wezwana policja.

„Funkcjonariusze nie bardzo wiedzieli co z nami zrobić, bo nie przychodził im do głowy żaden przepis, pod który mogliby podciągnąć nasze zachowanie. Po wylegitymowaniu chcieli nas puścić udzielając pouczenia. Jednak po konsultacji ze swoim przełożonym, powiedzieli nam, że nie mogą tego zrobić. Upewnili się, że ich nie nagrywamy i przyznali, że sprawa ma charakter polityczny i najprawdopodobniej dostaniemy wezwanie na przesłuchanie, a w stosunku do nas zostanie skierowany wniosek o ukaranie do sądu” – informuje Inicjatywa Pracownicza na Facebooku.

Na wniosek policji sąd w postępowaniu nakazowym ukarał działaczy Inicjatywy Pracowniczej karami grzywny za prowadzenie, wbrew zakazowi, działalności zakłócającej porządek na lotnisku poprzez rozdawanie ulotek informujących o strajku załogi LOT-u i potrzebie solidarnego wsparcia; to jest czyn zabroniony opisany w art. 210 ust. 1 pkt 5a Ustawy Prawo Lotnicze w zw. § 2 ust. 1 pkt 6c Rozporządzenia Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej.

Związkowcy wnieśli sprzeciwy, uważając, że zarzuty wobec nich są absurdalne. Ich zdaniem policja nie doprecyzowała swoich zarzutów i nie wskazała, w jaki konkretnie sposób związkowcy zakłócali porządek na lotnisku.

Obradujący w wtorek 25 lutego Sąd Rejonowy dla m. Warszawy podzielił ten pogląd, uniewinniając oskarżonych działaczy. Sąd w uzasadnieniu stwierdził, że ich akcja nie miała znamion zakłócania porządku, a osoby rozdające ulotki w żaden sposób nie utrudniły pracy obsłudze lotniska czy podróży pasażerom.

Wyrok nie jest prawomocny. Policja może wnieść apelację.

Przypomnijmy. Pracownicy LOT-u 18. października 2018 roku przystąpili do strajku domagając się przywrócenia do pracy ich koleżanki Moniki Żelazik, zwolnionej niezgodnie z prawem za prowadzenie działalności związkowej, anulowania kary nagany innemu związkowcowi kpt. Adamowi Rzeszotowi, wprowadzenia

sprawiedliwego regulaminu wynagradzania oraz zaprzestania nękania i upokarzania pracowników.

Pogorszenie się warunków pracy i płacy w LOT nastąpiło po objęciu funkcji prezesa przez Rafała Milczarskiego, radykalnego neoliberalą i thatcherystę, zapalonego przeciwnika związków zawodowych, których istnienie uważa za szkodliwe. Milczarskiego wspierają politycy PiS.

Autorstwo: BS

Zdjęcie: [Wistula](#) (CC BY-SA 3.0)

Źródło: [Strajk.eu](#)